Miuosh, Czasem II

Fakt faktem, nie taktem było by mówić iż
Generalnie zwątpiłem już w ogół ludzi choć
Czas czasem coraz bardziej chce mnie obudzić
Krzyczę : weź Miłosz, przestań się wreszcie łudzić!
Leż twardo na tym, ty żryj te dylematy, to schematy
Że pozyskać z reguły przychodzą straty
Skręć wady w dół, weź to wyleduj
Albo w nerwach i złości napierdalaj i graj tu
Oni będą cię nazywać
Oni będą cię wyzywać
Oni będą tak robić no bo muszą się powyżwać
To nie koniec, bo jeśli wokół wszystko w gównie tonie
To przymusem że trzeba nauczyć się w tym gównie pływać
Tak bywa świat zbiera żniwa krok po kroku
Masz więcej wrogów wokół niż przyjaciół u boku
Masz więcej słów natłoku, natłoku tych problemów
Niż chwil spędzanych w jakże zapomnianych w zapomnieniu
Nie-e mów nic, nie próbuj nawet,
Znam sprawę, znam dobrze twych zwątpieńdawe
Nie-e waż się nawet stanąć na moment.
Maan, to jeszcze nie koniec